

# G A Z E T A

**Wielkiego**



**Xięstwa**

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**N<sup>o</sup> 106.**

W Sobotę dnia 6. Maja.

**1843.**

### Wiadomości krajowe.

Gazeta akwizgrańska następujące robi nad czynnościami tegorocznych Sejmów spostrzeżenia: Większa część Sejmów ukończyła swe czynności, podczas gdy nadreński swęj pracy jeszcze nie zaczął. Najgłówniejszą było rzeczą obradowanie nad projektem do prawa karnego, chociaż i niezbywało na krótkich dyskusjach o politycznych pytaniach, lubo te nierównie są ważniejszymi. — Znaczenie ostatnich nawet jest i większe, chociaż ich wypadek jest wątpliwy, bo trzeba zawsze rzecz moralną wyżej cenić jak jakąkolwiek materyalną. Prawo karne samo w tych tylko ważne jest punktach, które tyczą się pytań moralnych mających styczność z rozwijaniem się państwa lub pobudzających wewnętrzne uczucia ludu. Materyalne rozporządzenia karne są istotnie rzeczą bardzo podrzędną: gdyby tylko o to chodziło, aby przy pewnych występkach pewną i jednakową ustanowić karę, to łatwo by w całej monarchii można osiągnąć jedność. Ale skoro wnioszek oraz najznacześniejsze pytanie względem postępowania sądowego publicznego i sądy przysięgłych ma na względzie, otrzymuje przez to

polityczną ważność, prowadzącą koniecznie zwolenników ustaw tegoczesnych do walki z wyznawcami postępu. — Wyznać musimy, że Sejmy w ogóle były za postępem, a chociaż tu i owdzie usłyszeliśmy wyrażenia, niezgadujące się z naszymi wyobrażeniami nadreńskimi, to jednak w ogóle pokazała się dążność, odpowiadająca królewskiemu życzeniu, aby ustawy krajowe doprowadzić do większego rozwinięcia są. Jawność w obradach i sądownictwie, wszędzie odniosła zwycięstwo, i lubo nie tak przestrzennie, jakbyśmy sobie tego życzyli, a jak żądać mamy prawo, bo ją już w wielu względach posiadamy, to i tak jest korzyść już wielka, że w miejscach, gdzie dotąd ani śmiano o niej mówić, znalazła swych obrońców. W jawności widzimy najpiérwsze i największe szczęście dla politycznego życia, a bez niej uważamy postępek za urojenie. Jeżeli się o nią tam, gdzie największe dotąd panowało do obecnego stanu rzeczy przywiązanie, już głośno upominać zaczynają, choć tylko dla obrad miejskich, toć i to już jest postępek, którego nie dosyć można cenić wysoko, bo rokuje nam najpiękniejsze nadzieje. Inne Sejmy poszły w prawdzie trochę dalej i odkryły daleko

większe potrzeby zmiany, i przeto pokazały zarazem światu coraz to wyżej postępującą pełnoletniość narodu; wypadek, mogący tylko zaiste być przyjemnym rządowi, starającemu się pono bezustannie o wzniesienie narodu i wzmocnienie jego, a który w urzeczywistnieniu tej wielkiej idei zapewne swe największe znajdzie szczęście. Szczęście nie tylko moralne, przez zobaczenie urzeczywistnienia myśli swój, ale nawet i materyalne, bo się stanie mocniejszym przez większe zespolenie się ludu z władzą; — w ogóle bowiem o tyle każdy naród przybiera w potęgę o ile lud nabiera poznania swój własnej godności. — Życzenia Sejmów powiększej części ograniczają się na żądaniu rozprzestrzenienia wolności komunalnej, na zabezpieczeniu i ustaleniu praw prassy i na tém, że chcą mieć lepszych zastępców interesów kraju. Nie ma prawie żadnego Sejmu, któryby był w tym względzie nieotrzymał petycyi, i większa ich część postanowiła, oświadczając się za niemi, przestawić je lasce monarchy. Dowodzi to, jak głęboko jest potrzeba ta w narodzie zakorzenioną, i daje nam prawo do najpiękniejszej nadziei, bo rząd oczekiwał tylko konieczności rozwinięcia się, aby zadosyć uczynić życzeniom sprawiedliwym ludu. Rząd ma w tém wszelką słuszność, bo dla państwa to tylko jest pożytecznym, co jest potrzebnym; dał on sposobność narodowi upominania się głośno czego mu potrzeba, czekać więc musi, póki tego naród nie uczyni. Oświadczenie się Sejmów za poprawą wyborów, musi być konieczną potrzebą, kiedy uprzywilejowana korporacya, zapomniawszy o miłości własnej, uważa skład swój za niedostateczny i chce go mieć nawet dodaniem nowych żywiołów poprawionym. Główny żywioł politycznego życia spoczywa w miastach, bo w nich największe jest wykształcenie umysłowe, i mają najważniejsze do zastąpienia interessa. Jeżeli więc i drugie stany przyznały, że temu żywiołowi zadosyć nie uczyniono, toć musiała się potrzeba zaiste aż nader widoczną ukazać. Większa się też część Sejmów w tej myśli oświadczyła, lubo w sposobie zaradzenia tej potrzebie od siebie odstępują. Środkami do tego zaradczemi jest poczęści już pomnożenie liczby miejskich reprezentantów, już to przypuszczenie zdolności do prawa wyborowego, przez co by

ludzie uczeni, mogli mieć sposobność służenia swými wiadomościami ojczyźnie. Miasta bowiem posiadają dwa wielkie źródła interessów państwa, to jest przemysł i władzę. Pierwszy przyczyniając się dnia dzisiejszego najbardziej do bogactwa narodu, bez którego każde państwo upada, przez swe stósunki z innemi państwami pociąga za sobą najtrudniejsze często wypadki, ma więc już dla tego samego prawo żądać, aby dla jego sprawy dostateczny był organ w śród reprezentantów narodu; druga, — bo przy przystkach ważnych pytaniach wiadomość naukowa musi być o radę pytaną. Obiedwie zaś nie są dostatecznie na naszych Sejmach reprezentowane, bo niekoniecznie zależą od posiadania gruntów ziemskich, i ponieważ przy szczupłej ilości miejskich reprezentantów, a przy tém przy najrozmaitszych stóskach często się zdarza, że nawet pomiędzy tymi jeszcze bardzo mierny mają organ. Co do przemysłu, ta przynajmniej może sobie jeszcze pomódz, bo ma swe korporacye a w końcu i prassę, przez którą swe zdania do publicznej wiadomości podać może. Powodzenie jej nie należy wyłącznie od ustaw stanowych lub sejmowych narad.

## Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, d. 27. Kwietnia.

Izba Parów odrzuciła wczoraj małą tylko większością najważniejszy paragraf prawa rekrutowania, a natomiast przyjęła poprawkę komisji. Czas służby oznaczony był w obu dwóch redakcyach na lat 8; rząd zaś przez 5 lat tylko chciał ludzi mieć w służbie a potem na czas nieoznaczony do domu ich rozpuścić. Kommissya dokazała tego, że czas służby 6 lat trwać ma, utrzymując, że żołnierz w 5ciu latach dostatecznie ukształcić się nie może. Dzisiaj przyjęto cały ten wniosek do prawa większością 92 głosów przeciw 19.

Dzienniki podają dziś do wiadomości projekt do prawa cukrowego, tak jak go komisya Izby Deputowanych poprawiła albo raczej całkiem przerobiła. Wiadomo, że wniosek rządowy miał zamiar przytłumić całkiem krajowy przemysł cukrowy, a fabrykantów wynagrodzić. Kommissya zaś następujący proponuje wniosek:

Art. 1. Podatek prawem z dnia 18. Czerwca r. 1837. nałożony na cukier ówkielany oznaczony będzie corocznie ordonanssem królewskim, wydawanym w miesiącu Sierpniu, aby od dnia 1. Sierpnia roku następnego mógł być wykonany. — Art. 2. Podatku tego miarą będzie ilość cukru w roku zeszłym wyrobionego, a to w następującym stosunku. — Art. 3. Podatek oznaczony teraz na 25 fr. za pierwszy typ podwyższa się do 30 fr., skoro ilość cukru w kraju corocznie wyrobionego 31 milionów kilogr. przeniesie. Za każde pomnożenie 5ciu milionów kilogr. w fabrykacji podwyższa się opłata o 5 fr., aż do najwyższej summy 45 franków, w którym to razie opłata na równej staję stopie z cłem ciężącym na cukrze kolonialnym. — Art. 4. W razie zmniejszenia fabrykacji zniża się w tym samym stosunku opłata, aż do najniższej summy 30 franków. — Art. 5. Za cukier lepszego gatunku od typu pierwszego powiększa się opłata o 3 franki za typ każdy. — Art. 6. Oznaczając ilość cukru wyrobionego, cukier gatunku lepszego aniżeli typ pierwszy obliczy się stopniowo wyżej po 6 prC. za każdy typ z osobna. — Art. 7. Cło za cukier kolonialny oznaczy się także według różnych typów, stopniowo za każdy typ stosownie do Art. 5. Cukier rafinowany nie będzie wpuszczonym i na przyszłość. — Art. 8. Od dnia 1. Września r. b. osad cukrowy (melassa) podlegać będzie cłu w następujący sposób: — Art. 9. Osad jak syrop opłacać będzie 1 fr. 50 Cent. za każde 100 kilogr. — Art. 10. Osad ziarnity, mający pozór cukru krystalicznego, opłaci 15. frank. za każde 100 kilogr. — Wszystkie inne artykuły tyczą się regulaminu.

Od czasu jak rząd ostatni numer dziennika legitymistycznego *Revue de la mode* za brać kazał, pogłoski o nastąpić mającej politycznej amnestyi całkiem wiarę tracą. Bo w wigilią amnestyi zapewneby nie rozpoczynano processu przeciw dziennikom. Sam już list przez Ludwika Napoleona niedawno temu w dziennikach ogłoszony utrudnił bardzo amnestyą. Do tego przyczynił się dziennik *la Mode*, który pięć artykułów w tym samym numerze zappełnił obelgami przeciw teraźniejszej dynastyi. Powodem do tego było zaślubienie Księżniczki Klementyny z Księciem Sasko-Koburg-Kohary. Wyrazy w dzienniku tym użyte tak są obra-

żające i pospolite, iżby mniemać należało, że autor tych artykułów pióro swoje nie w inkauście ale w błocie maczał. W. Kanclerz nie o-mieszkał wydać rozkazu Prokuratorowi Królewskiemu, aby ostatni numer rzeczzonego dziennika zabrać i przeciw redakcyi jego sądowych chwycić się kroków.

Giełda, dn. 27. Kwietnia. — Renty francuskie spadały dziś ciągle. Rozszerzyła się pogłoska, że w skutek niejedności zaszłć w gabinecie Hr. Molé do Tuileryów powołanym został. Renta 3 procentowa spadła na 82. 35. Także papiery hiszpańskie tanie były, chociaż było słyhać, że P. Calatrava tekę finansów w nowym gabinecie hiszpańskim zatrzyma. — Przypisek. Powiadają za rzecz pewną, że trzech Ministrów, t. j. PP. Teste, Cunin Gridaine i Martin (du Nord) wystąpić postanowili. Za powody do ich wystąpienia podają różne okoliczności, które rozwiązanie całego gabinetu za sobą pociągnać mają.

Wiadomości giełdowe, d. 28. Kwief. — W giełdzie panowała dzisiaj jakaś paniczna trwoga. Wszędzie sprzedawano, a kupców nareszcie prawie żadnych nie było. Rozsiewano najrozmaitsze wieści, aby poruszenie to wyjaśnić. Przeważała pogłoska o bliskim przesileniu ministeryalnem. Oraz gloszono, że o nowej pożyczce słyhać, że Król niebezpiecznie zachorował i że doktorów przybocznych na konsultacyę na zamek przywołano. Zresztą położenie kupców samo przez się cofanie się kursów tłómaczy. Najznakomitsi przemysłnicy rentami z bardzo wysokim kursem obarczeni, gdyby więc najniejsza katastrofa nastąpić miała, renty spadłyby nadzwyczajnie.

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 26. Kwietnia.

Pod względem układów z Brazylią zawiera znowu *Liverpool Times* następujące doniesienia: »Mamy przyjemność doniesienia naszym czytelnikom, że lubo bezpośredni cel poselstwa Pana Ellis chybiony, to przecieź spodziewać się należy, że zawarcie traktatu z Brazylią do skutku przyjdzie, jeśli tylko rząd nasz propozycyę rządu angielskiego szczerze i rzetelnie będzie chciał uwzględnić. Podano sobie wzajemne korzyści, za pomocą których celu dojść można, i nie mylimy się pewnie donosząc, że na ostatnim statku ładownym prze-

ślano rządowi angielskiemu podstawę nowego traktatu ze strony rządu brazylijskiego. Dowiadujemy się także z pewnego źródła, że partye w Anglii podały rządowi angielskiemu pewien środek, którego bliższych szczegółów czytelnikom udzielić jeszcze się nie godzi.

Z dnia 28. Kwietnia.

Buletyny wydane wczoraj i dzisiaj względem stanu zdrowia Królowej i małej Księżniczki tak są pocieszne, jak sobie tylko życzyć można. Królowa obiedwie noce bardzo dobrze spała i całkiem się czuje zdrową; dziecię nowonarodzone jest mocne i rzeskie.

B e l g i a.

Z Bruxeli, dnia 17. Kwietnia.

W jednej z gazet niemieckich wyczytujemy następujący szczegółowy opis wypadku, w skutku którego Sirey utracił życie, tak jak go akt oskarżenia przedstawia; »We Wrześniu r. z. przybył Caumartin do Bruxelli, najął mieszkanie dla Panny Heinefetter, i za kilka dni powrócił do Paryża, zkąd utrzymywał korespondencją ze wspomnianą śpiewaczką. Dnia 19. Listop. przybył powtórnie do Bruxelli. Heinefetter śpiewała właśnie na koncercie; Caumartin udał się tam natychmiast, a po skończeniu koncertu, chcąc niespodzianą sprawić przyjemność swojej bogini, wsiadł do jęj powozu, z postanowieniem czekania na jęj przybycie. Lecz spostrzegłszy, że wychodzi z sali w towarzystwie młodego Hr. Sirey, wysiadł niepostrzeżony. Heinefetter, Sirey, Pani B. i panna K. wsiadły do powozu, a woźnica otrzymał rozkaz jechania do mieszkania śpiewaczki. Caumartin wsiadł natychmiast do fiakru, i stanął tam jeszcze przed tém towarzystwem, razem z przyjacięciem Sireya, Milordem de la Vilette. Panna K. wszedłszy do pokoju przed Panną Heinefetter, pierwsza spostrzegła Caumartina. »Chcę jęj zrobić surprizę«, rzekł do nięj. Zaraz potém wyszła Heinefetter opierając się na rękę Sireya. Zaprosiła ona była kilku znajomych na wieczerzę i prosiła także Caumartina, aby usiadł do stołu; ale on wymówił się, i w ciągu całej wieczerzy siedział na sofie, nie mieszając się wcale do rozmowy. O godzinie 12. oddaliło się kilku gości, a wkrótce potém zabierając się także Heinefetter do udania się do swego sypialnego pokoju, zapytała Caumartina, gdzie mieszka? na jego odpowiedź, że pozostaje w

domu, i że mu ofiarowano pokój, oddaliła się wraz z PP. B. i K., mówiąc, że to być nie może, że jęj dom nie jest domem zajezdny. W czasie tęj rozmowy Caumartin wziął swoją laskę i włożył rękę w przytwierdzony do nięj rzemień. Zaledwie Heinefetter opuściła pokój, gdy Sirey z żywością przystąpił do Caumartina i powiedział: »WacPan tu nie możesz pozostać; muszę mieć objaśnienie!« Nastąpiła potém żwawa kłótnia, aż Syrei nazwawszy Caumartina galganem, dostał w policzek, poczem Caumartina kijem uderzył. Villette rzucił się pomiędzy obudwóch przeciwników i rozłączył ich; Heinefetter wyszła z swego pokoju w czasie tęj kłótni, ale na progu zemdlala i na powrót została wniesioną. Sirey udał się za nią. Przyszędłszy nieco do siebie, prosiła go, aby się nie bił; uspokoił ją zapewniając, że Caumartin nie ośmieli się mierzyć z nim; potém powrócił do salonu, w którym się sam tylko Caumartin znajdował. Zaraz wszczęła się pomiędzy niemi nowa kłótnia. — Sirey miał powiedzieć: »Chodź WPan, będziemy się zaraz bili!« Za wejściem Villette do salonu, stał Sirey przy drzwiach pokoju sypialnego a Caumartin przy oknie, i Sirey mówił do niego: »Jednëm słowem, masz WPan wyjść, albo go oknëm wyrzucę.« To mówąc zbliżył się do Caumartina, który również kilka kroków naprzd postąpił; byli jeszcze od siebie o półtory stopy oddaleni, gdy Sirey, obróciwszy się do Villette zawołał; »Zostałem sztyletem przebity.« Panny K. i B., oraz Panna Heinefetter wpadły do sali, i ostatnia widziała, jak Caumartin cofnął swoją wyciągniętą rękę po ugodzeniu swego przeciwnika. Sirey padł umierając na ręce Villette. Panna K. nazwała Caumartina zabójcą; na co on odpowiedział: »Jam Sireja nie zabił; on sam wpadł na ...«; końca tego okresu nie słyszała już P. K. — Caumartin wziął potém coś z komina, zapewne laskę do któręj należał sztylet, który wyciągnąć musiał wtedy, gdy nikogo w pokoju nie było, i oddalił się, mówiąc, że idzie przywołać lekarza. Spotkawszy właścicielkę domu, rzekł do nięj; »To ztąd poszło, że mi tu przybyć kazano.« Słowa te powtórzył kilka razy, dodając, że jest bardzo nieszczęśliwy. — Caumartin udał się do zajezdnego domu Café Domino, wszedł do swego pokoju, zadzwonił na służącego i kazał się za-

prorowadzić do lekarza. Z tym Doktorem Allard, pospieszył do P. Heinefetter. »Ratuj się WP., już nie żyje!« zawołano do niego. Caumartin powrócił natychmiast do Café Domino, zabrał swój mantelzak, zapłacił rachunek, wsiadł do fiakra i kazał się wieść do Ministra Sprawiedliwości. Ale w drodze zmienił swoje postanowienie, kazał się zawieść do Mechlinii; wziął tu konie pocztowe i tak dostał się do granicy hollenderskiej.«

### S e r b i a.

Z nad granicy tureckiej, dn. 21. Kwiet.

Wielu serbskich urzędników opuściło kraj swój i przybyli do Semlina. W Belgradzie panuje wielkie pomieszanie. Rozumieją, że musiały niepomysłne z Stambułu nadejść wiadomości, i że panowanie Kara Georgiewicza zbliża się do swego końca.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 16. Kwietnia.

Sprawa serbska została na dzisiejszej radzie dywanowej, na której i poseł rosyjski był przytomny, w sposób następujący załatwioną: 1) Kara Georgiewicz ma dobrowolnie złożyć rządu, lub w przypadku oporu ma uroczyście jego abdykacya być postanowioną; 2) nowy wybór księcia ma niezwłocznie nastąpić i po 3) Kiamil Basza zostanie z Belgradu, a Wutsitsch i Petroniewicz z Serbii wydalen. Jest to dosłownie toż samo, czego Pan Buteniew w swém dnia 5. podaném ultimatum był żądał. Rosyja więc, wspierana przez Austryą, otrzymała jak najświetniejszy tryumf nad uporem Turków i nad tymi wszystkimi, którzy mniej w tej sprawie jęj sprzyjali. Przy takim stanie rzeczy nikt nawet powątpiewać nie może, że nowy wybór padnie na osobę protegowaną przez Rosyją, to jest na księcia Miłosza Obrenowicza (ojca ostatniego księcia Michała).

— — Pośpieszam donieść panu, że Porta w sprawie serbskiej na wszystkie żądania Rosyji przystała. Dzień nowego wyboru jest jeszcze nie postanowiony, ale stanie się to niezawodnie już na przyszły tydzień. Aż do 10. było bardzo wątpliwem, czy Pan Buteniew swego dodaje i czy się Sir Stratford Canning nakłoni; ale dnia tego otrzymał on nowe instrukcyę z Londynu z 20. Marca, zalecające mu zaniechanie pytania, czyli Rosyja w skutek układów w Bukarescie, Akjermanie i Adryanopolu ma

tak obszerne prawo mięszania się w sprawy wewnętrzne Serbii, jak to dotąd robi, i rozkazujące mu połączenie się z Austryą. Tym sposobem utraciła Turcyja wszelką zewnętrzną podporę, i dla tego Sarim Effendi już wczoraj posłom pięciu wielkich mocarstw był oświadczył, że interes ten uważać można za ukończony. Na następującą potém radę dywanu tylko Pana Buteniewa, z wszystkich posłów samego, zaproszono. Posiedzenie trwało pięć godzin, było bardzo burzliwe a wypadek niepewien. Większa część tych, co byli przeciw przyjęciu ultimatum, występowała bardzo namiętnie; rossyjska partya, z którą się Sarim Effendi połączył, była daleko spokojniejsza. Rozumieją tu zresztą, że sam Sultán niektórym członkom rady polecił, aby przy debatach mówili śmiało i podług swego przekonania, ale podług myśli rossyjskiej głosowali, tak że większość dla niej już z początku była przysposobioną. Sultana samego zaś miała do uległości nakłonić Sultanka Valide, a ta znów już dawniej przez starego Chosrewa była namówiona. Sir Stratford Canning uważa się postępowaniem swego gabinetu nieco skompromitowanym, a ponieważ i w dywanie odezwały się głosy przeciw mniemanęj jego inkonsekwenyji, postanowił prosić o swe z Konstantynopola odwołanie. Angielski poseł, który w skutek nowo odebranych poleceń, ma się starać o to, aby w przypadku nowego wyboru, Alexandra Georgiewicza na nowo wybrano, i tym sposobem jego terazniejsze rządy legalizowano, nie bardzo dobrze, że wpływ jego w Konstantynopolu, a w ogóle angielski w Serbii, wie będzie przy nowym wyborze żadnej mieć wagi. Podług tychże samych zleceń ma Sir Stratford Canning nastawać przynajmniej na wyłączenie familii Obrenowiczów z rzędu kandydatów, jest to istotnie żądanie, które sobie nie można wytłumaczyć, wiedząc, że Anglia nigdy takiego prawa w serbskich nie miała sprawach, i nikt o żadnym traktacie zapewniającym jęj coś podobnego nie słyszał.

Dzisiaj obchodzono dzień urodzin proroka, zwyczajną uroczystością; Sultán był w meczecie Achmeta na nabożeństwie; wierni poddani cieszyli się bardzo, widząc przy tej sposobności, zdrowie swego panującego bardzo polepszonem. — Temperatura jest tu jeszcze bar-

dzo gorąca, dla czego strach przed zarazą mowrą rozszerzać się wraz poczyna: podług starego prorocstwa rok hedschiry 1259. ma być bardzo nieszczęśliwym, i zagrażać wojną i powietrzem; miejsce zaś jedno w książce starego jakiegoś mohamedańskiego derwisza ma wyraźnie o wojnie z Persyą mówić.

Z Ostrzeszowa, dnia 1. Maja.

Redaktor artykułu w Gazecie Poznańskiej No. 93. pod datą 20. Kwietnia umieszczonego, zasłużył sobie na publiczne podziękowanie za to, iż w tymże artykule umieścił, choć w krótkości, wiadomość o pierwszych Biskupach poznańskich i zwrócił uwagę na niedogodność, jaka powstaje dla katolickich tutejszych chrześcian, z przyczyny zaniedbania w Seminarjach duchownych tego języka, który do wykładania prawd religijnych, władania sercem i sumieniem owieczek, każdemu Pasterzowi tutejszej Prowincyi jest nieodbitnie potrzebnym; w tém jednak, podług mego zdania, nieco uchybił: że z liczby kandydatów na stolicę Arcybiskupią przez siebie projektowanych, wypuścił tego Prałata, który sprawiedliwie jest godzien aby obok trzech wymienionych: Prałata Przyłuskiego, Suffragana Brodziszewskiego i Kanonika Dąbrowskiego był umieszczonym, jakim jest Prałat Gajerowicz terażniejszy administrator Archidiecezyi Poznańskiej.

Ci są zwykle najlepszymi Jenerałami, którzy się Jeneralstwa dosługują, jak mówią od piki. — Posada Biskupa, a osobliwie w obecnym czasie Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, potrzebuje nietylko obeznanego Teologa, jakim jest Kanonik Dąbrowski, ale nadto doświadczonego biórzysty obeznanego z procedurą i ustawami kraju przechodzącego ten wydział stopniowo, jak go przechodzili Biskupi Ostrowski, Siemieński i nowo zmarły Dunin. Taką drogą postępował dotąd terażniejszy nasz Administrator Gajerowicz. Jako Regens przy konsystorzu Poznańskim tyle się znajomością rzeczy i zdadnością w zarządzie duchownym odznaczył, iż Arcybiskup Wolicki w tym jedynie celu powołał go z Poznania do kapituły Gnieźnieńskiej, aby miał komu doświadczonemu oddać zarząd tamtejszej Archidiecezyi po rozsądnym weteranie duchownym administratoze Siemieńskim. Nowy Rządca Gajerowicz odpowiedział godnie

położonemu w nim zaufaniu. Kilkoletnim udzielnym zarządem téj Archidiecezyi, zjednał sobie nietylko miłość i powszechny szacunek duchowieństwa i publiczności, ale nawet obok najściślejszego zachowania praw kościelnych i zaufanie Rządu. — Tę umięjętność uważam za najpierwszą, którą mieć powinien przysły nasz Rządca duchowny. List pasterski na Archidiecezyą poznańską pod dniem 11. Stycznia r. b. wydany, okazuje dość widocznie, sposób myślenia moc ducha i sprężystość tego Prałata. Redaktor pomienionego artykułu oddając pierwszeństwo Kanonikowi Dąbrowskiemu, ubliżył nietylko starszym Prałatom i Kanonikom obydwóch kapituł, ale nawet samej skromności tegoż kanonika, który jako najmłodszy, w obecnym stanie rzeczy, zapewne ani myślił o Arcybiskupstwie.

Znany powszechnie dar nauczania i prowadzenia duchownej młodzieży tego kanonika, niemniej jego zdadność w nauce teologii i języka polskiego jako téż gorliwość o dobro kościoła, nie pozwalają bynajmniej powątpiewać żeby tenże nie miał uczynić choć jako kanonik ofiary poświęcenia siebie w urządzeniu nowo przez tegoż redaktora projektowanego Seminarium duchownego w przeistoczeniu w tymże języku niemieckiego na polski, który w téj prowincyi dla każdego duchownego jest koniecznie potrzebnym.

X. T. S.

#### OBWIESZCZENIE.

Wystawa zwierząt odbędzie się tu w Poznaniu dnia 26., a wyścigi konne dnia 27. i 28. Czerwca b. r., a to że zmianami i pod warunkami, jakie są oznaczone w wyszłym już i członkom towarzystwa udzielonym programie: który także u Panów Radzców Ziemiskich powiatowych czytać można.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1843.

Dyrekcya towarzystwa ku ulepszeniu chodunku koni, bydła i owiec w W.

Xięstwie Poznańskim.

Wedell. Naumann. Pilaski.

#### OBWIESZCZENIE.

Na nieruchomości tu w Kempnie pod Nr. 10. położonej, przedtém do kupca Salomona Scheyer należącej, został dług według obligacyi sądowej z dnia 9. Sierpnia 1824. i w skutek rozrządzenia z dnia 4. Października 1824. r. w summie 1050 Tal. Rub. III. Nr. 3. z procentem po pięć od sta, dla naówczas małoletniego Moryca Zo-

bel zahipotekowany. Gdy zaś wystawiony na to dokument hipoteczny zaginać miał, przeto końcem amortyzacji tegoż dokumentu wszyscy ci, którzy do tej summy zahipotekowanej i na to wystawionego instrumentu jako właściciele, cessionaryusze lub inni posiadacze dokumentów pretensye jakie mieć niemają, zapowijają się niniejszem do zameldowania swych pretensyj na

termin dnia 31. Sierpnia r. b.

przed Assessorem Sądu Nadziemiańskiego Ur. Häusler tu w miejscu posiedzeń sądowych wyznaczony z tém zagrożeniem: iż w razie niestawienia się z pretensjami swemi do rzeczzonego dokumentu mieć mogącami prekludowani będą, im wieczne milczenie nakazane i instrument rzeczony amortyzowanym zostanie.

w Kempnie, dnia 7. Kwietnia 1843.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

### Wielka aukcja.

We wtorek dnia 9., we czwartek dnia 11. i w piątek dnia 12 Maja r. b. przed południem od 10. do 1., a z południa od godziny 3. do 6. w sali hotelu Drezdeńskiego (Hôtel de Dresde) sprzedawane będą rozmaite meble z mahoniowego, brzoźowego i olszowego drzewa, między którymi fortepian w formie skrzydła, 4 lustra z mahoniowego drzewa, pająki 1 duży i 3 mniejsze, kompletna dobra pościel na kilku łóżek, firanki do okien (gardyny) i rolosy, ryciny, obrazy olejne, między którymi dobrze traiony portret Najjaśniejszego Pana w złotych ramach, wszelkiego rodzaju naczynia srebrne i z nowotnego srebra, porcelana, szkło, miedz, mosiądz, żelastwo, a między innymi ognisko kuchenne z przybozem i blacha; dalej broń myśliwska, pistolety i wiele innych przedmiotów, za gotową zaraz zapłatą w grubej Pruskiej monecie najwięcej dającemu drogą publiczną licytacji. Wykaz przedawać się mających przedmiotów może zrana od godziny 8mej do 10tej w biurze mojem przy placu Wilhelma pod liczbą 1 być przejrzanym.

Anschütz,  
Kapitan i Król. Aukcyonator

== Materye na spodnie latowe bukski ==  
 == nowe, trykotowe i drelowe, jako też ==  
 == wybór z materyj na kamizelki kaźmir- ==  
 == kowych, jedwabnych i pikowych, szale ==  
 == i chustki, tudzież wszelkie do tego ==  
 == wydziału należące artykuły poleca ==  
 == nadworny liverant ==  
 == W. Levinthal z Berlina, ==  
 == w starym rynku Nr. 56. u handlarza ==  
 == mebli Pana Plock podle kupca ==  
 == Pana Träger. ==

Według uchwały walnego zebrania z dnia 2. Maja r. b. nadzwyczajne walne zebranie dn. 14. Maja r. b. w lokalu zwykłych posiedzeń towarzystwa w Gnieźnie nastąpi.

Moszczeński, p. T.

### Kompletne bilary, całe i trzycwiérciowe,

pięknej, trwałej i akuratnej roboty, zalecające się wiadomą i ozdobną powierzchnością, sprowadziłem znou i sprzedaję pod znanymi warunkami, w cenach odpowiednich.

Polecam prócz tego, odrębnie, kule bilarskie **z koci stoniowej** najlepszego gatunku, większe i mniejsze, białe i już naszłe kolorem, całemi garniturami lub pojedynczo, podobnie piękne **kije bilarskie**.

Poznań, dnia 4. Maja 1843.

Ludwik Falk

przy Szerokiej ulicy Nr. 21.

W poniedziałek 8., a w razie niepogody w czwartek 11. Maja: drugi koncert ogrodowy na Szelagu. Początek o godzinie 4½.

### DONIESIENIE.

Codzień na śniadanie można dostać tak ciepłe jakoteż i zimne potrawy, a szczególniej marynaty na ulicy Jezuickiej Nr. 8.

**Angielska smoła z węgla kamiennego** cotylko otrzymał

Gustaw Bielefeld.

### DONIESIENIE.

Rozgłaszane płoone wieści, jakoby m poprzestał fabrykacją piwa, zmuszają mnie do uwiadomienia szanownej Publiczności, iż od 1go Kwietnia r. b. wyprowadziłem się z browaru dawniej Tschuschki, na Chwaliszewo pod No. 93., (obok oberzy pod Sarną) posiadając teraz wodę rzecznaą czystą, fabrykuję piwa dobre, dubeltowe i pojedyncze za najumiarkowańszą cenę.

K. Leitgeber.

Najlepszy tłusty świeco wędzony prawdziwy Węzerski Iosós (wybornego gatunku) otrzymał i poleca w nader miernej cenie

**B. L. Präger,**

przy Wodnej ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki pod Nr. 30.

Handel mój strojów damskich i towarów modnych został wszelkimi nowościami w artykułach z terazniejszego jarmarku walnego Lipskiego i wprost z Paryża sprowadzonych, porze roku odpowiednich, najznaczniej, w sposób najgustowniejszy i pelny zalet zaopatrzoney.

C. J a h n  
w Poznaniu, stary rynek Nr. 52.

### Kąpiel morska w Sobotach (Zoppot) pod Gdańskiem.

Uwiedomia się niniejszém Publiczność kąpiele biorąca, że w naszym przez swoje powabne położenie sławnym kąpielisku i w tym roku właściwa pora kąpienia na dzień 15. Czerwca przypada, przy czém się wzmiankuje, że przez wzgląd na gości co rok się mnożących od czasu kończących się przeszłego lata odwiedzin dla wygody i uprzyjemnienia Państwu pobytu na ulepszenie i pomnożenie mieszkań wiele starania przyłożono. A nadto jeszcze wystawiono nowy dom bawialny wraz z koncertową salą i teatrem, gdzie zdatne towarzystwo aktorów pod dyrekcją Pana Genée z Gdańska gości w czasie pobytu grą swoją bawić będzie. Będą także dla codziennej komunikacyi, z Gdańskiem o 1½ mili tylko odległym, wygodne i porządne pojazdy, żurnalierami nazwane, urządzone.

Przypomina się oraz, że oprócz tych wygod znajdują się tu zakład ciepłych kąpiele, tudzież apteka, opatrzona w potrzebne wody mineralne

i będą dla poratowania zdrowia zawsze w pogotowiu biegli lekarze, a znaczna liczba pomieszkan leży tak blisko nad morzem, że i słabowite osoby pieszo do morskiej kąpiele uczęszczać mogą.

Skoroby obcy goście życzyli sobie mieć najęte pomieszkanie, tedy w takim razie niżej podpisany Komitet gotów będzie wszelkim w tój mierze franko nadesłanym poleceniom wiernie zadosyć uczynić. Wszelako uprasza się, aby w odezwie dokładnie były wyrażone takowe polecenia np. ilość potrzebnych pokoiów, jakakolwiek większość lub mniejszość ceny najmu, jak długo ma trwać czas najmu i termin bawienia, jakoteż i inne warunki.

w Sobotach (Zoppot) dn. 27. Marca 1843.

Komitet kąpiele morskiej.

Ceny targowe w mieście P O Z N A N I U.	Dnia 3. Maja. 1843. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 20	1 21
Zyta . . dt. . . . .	1 14	1 15
Jęczmienia dt. . . . .	1 1 6	1 2
Owsa . dt. . . . .	— 28	— 29
Tatarki dt. . . . .	1 14	1 15
Grochu . dt. . . . .	1 20	1 20 6
Ziemiaków dt. . . . .	— 17	— 17 6
Siana cetnar . . . . .	1 5	1 7 6
Słomy kopa . . . . .	6 20	7
Masła garniec . . . . .	2 2 6	2 5

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 7 Maja 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 28. Kwiet. do 4. Maja 1843.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chłopców	dzie- wcząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym . . . . . Dnia 8. Maja . . . . .	X. Kan. Jabczyński. Tenże.	— —	1	6	1	4	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . . . . Dnia 8. Maja . . . . .	- Dziek. Zeyland. - Prof. Hebanowski.	— —	1	2	—	3	2
W kościele S. Wojciecha . . . . .	- Mans. Celler.	- Pr. Amman.	—	—	—	—	—
W kościele S. Marcina . . . . .	- Prob. Kamiński.	— —	1	3	3	4	1
Franciszcz. (gmina niem.-katol.) . . . . .	- Prob. Kamiński.	— —	2	1	2	5	1
W klasztorze Dominikanów . . . . . Dnia 8. Maja . . . . .	- Praeb. Grandke. - Praeb. Scholtz. - Praeb. Stamm.	- Pr. Amman.	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia . . . . .	Kler. Basiński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża . . . . . Dnia 10. Maja . . . . .	Superintend. Fischer. Pastor Friedrich.	Pastor Friedrich. Superintend. Fischer.	—	6	2	6	4
W kośc. ewangel. S. Piotra . . . . . Dnia 10. Maja . . . . .	R. Kons. Dr. Siedler. Tenże.	— —	1	1	—	2	—
W kościele garnizonowym . . . . . Dnia 10. Maja . . . . .	Kazn. dyw. Niese. Kazn. dyw. Simon.	— —	—	1	1	1	3
Ogółem . . . . .			6	20	9	25	11